

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 23 SIERPŃIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 234

Katastrofa kolejowa w Austrii

Wiedeń, 23 sierpnia.
Dzisiaj o godz. 11.30 pociąg pociąg ekspresowy z Pragi D. 150 zderzył się z pociągiem osobowym, kursującym na linii Schwartach-Vilach. Zderzenie było tak silne, że 11 wagonów zostało całkowicie zderzonych.
Z podgruzów wydobyto 11 trupów, 27 rannych 7 ciężko.
Przyczynę katastrofy należy przypisać niedbalstwu urzędnika ruchu, który wpuścił na tor pociąg osobowy, na którym był już w ruchu pociąg ekspresowy. Tor został wskutek tego zatarasowany.

Nowa afera wekslowa w Łodzi

Dwaj fabrykanci wystawili olbrzymią ilość fikcyjnych weksli

Oszuści uciekli do Argentyny — Jeden z wierzycieli goni ich. — Dotychczas ujawnione straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy

Łódź, 23 sierpnia.
Nie przebrzmiało jeszcze echo sensacyjnej afery wekslowej Jakubowicza, nie zostało jeszcze w tej sprawie ukończone śledztwo, a już ujawniona została w Łodzi nowa afera wekslowa.
Dotychczas ujawnione szczegóły tej sensacyjnej afery przedstawiają się następująco:
W domu przy ul. Zakątnej nr. 28 zamieszkiwał z żoną i dzieckiem 28-letni Szymon Szttern. Był on pośrednikiem handlowym i przeprowadzał również różnego rodzaju transakcje handlowe na własną rękę. Przed rokiem Szttern wynajął lokal W DOMU PRZY UL. 6-GO SIERPŃIA 32, zakupił kilka maszyn u przedstawiciela maszyn trykotażowych Szttern miał szwagra, brata swej żony, SZLAMĘ SINGERA, LAT 24, posiadającego od 4 lat w domu przy ul. 6-go Sierpnia nr. 59 również fabrykę sweat-rów. Szlama Singer cieszył się wśród sfer kupieckich zaufaniem i nieskazitelną opinią solidnego kupca.
Z chwilą uruchomienia swej fabryczki SZTTERN WCIĄGNĄŁ SINGERA w krąg swych interesów. Zaczęli oni, każdy osobno, lecz w ścisłym porozumieniu zakupywać przedzie. Należność za przedzie kryli oni klientowskimi weksłami, łódzkimi i prowincjonalnymi.
Wśród weksli dawanych jako pokrycie za towar ZNAJDOWAŁO SIĘ DUŻO WEKSLI Z WYSTAWIENIA, LUB ZYROWANYCH PRZEZ NIEJAKIEGO PINKUSA SZMULEWICZA, 26-LETNIEGO SZEWCZA, MAJĄCEGO SWÓJ WARSZTAT SZEWCZY PRZY ULICY 6-GO SIERPŃIA NR. 59.
W końcu maja b. r. poszły pierwsze weksle, dawane przez obydwóch szwag-rów, jako pokrycie, DO PROTESTU. Były to głównie weksle z wystawienia Szmulewicza.
Gdy posiadacze weksli zgłosili się do Szmulewicza, okazało się, ŻE JEST ON W ŁODZI NIEOBECNY, GDYŻ W POŁOWIE MAJA WYJECHAŁ NA STAŁY POBYT DO ARGENTYNY.
Zwrócono się wówczas do Sztterna i Singera, którzy uspokoiłi wierzycieli za pewnieniem, ŻE ODPOWIADAJĄ ZA TE WEKSLE, GDYŻ ZYROWALI JE I, CHCAC OKAZAĆ SWE DOBRE W

TYM KIERUNKU CHECI, WYCOFY-WALI ZAPROTESTOWANE WEKSLE SZMULEWICZA, DAJĄC WZAJMIAN NOWE WEKSLE NA DALSZE TERMINY.
W pierwszych dniach b. m. Szttern i Singer oświadczyli, że jada do Krakowa na inkaso i zapowiedzieli, że wrócą po kilku dniach. W międzyczasie NA PIERWSZĄ POŁOWĘ SIERPŃIA przy padały terminy płatności dużej ilości weksli puszczonej w obieg przez obydwóch szwag-rów.
Gdy któryś z wierzycieli przybył z weksłem niewykupionym w terminie do Sztterna, okazało się, że Szttern NIE WYJECHAŁ DO KRAKOWA, LECZ Z SPRZEDAWSZY UPRZEDNIO MIESZKANIE, ORAZ POSIADANE W FABRYCE MASZYN TRYKOTĄŻOWE, KTÓRE NOTABENE NIE BYŁY JESZCZE SPŁACONE, WYJECHAŁ ZAGRANICĘ.
Również sprzedał wszystko Singer i wyjechał razem ze Sztternem.
W tym czasie zaczęły się synać protesty jak z rogu obfitości i ujawniły się szczegóły:

WSZYSTKIE WEKSLE OKAZAŁY SIĘ FAŁSZYWE!
Na wekslach tych figurowały podpisy różnych kupców łódzkich, jak B. REISA, ul. Zielona 33, MENDLA REICHERA, ul. Kilińskiego nr. 50, WOLFA ROSENA, ul. Pomorska nr. 44 i innych.
WSZYSTKIE PODPISY I PIECZATKI ZARÓWNO WYSTAWCÓW, JAK ZYRANTÓW BYŁY PODROBIONE. WEKSLE PROWINCJONALNE WE WSZYSTKICH WYPADKACH PO SIADAŁY PODPISY OSÓB FIKCYJNYCH.
Wśród wierzycieli, posiadających te weksle zapanowała panika. Po przekonaniu się, że Szttern i Singer podstępnie opuścili Łódź bez zamiaru powrotu poszkodowani wierzyciele złożyli natychmiast doniesienie w urzędzie śledczym.
Okazało się, że ujawnione dotychczas fałszywe weksle opiewają NA SUMĘ, SIEGĄJĄCĄ 40 TYSIĘCY ZŁOTYCH.
Wyszło, również na jaw, że Szttern wystawiał czek
NA BANK SPÓŁDZIELCZY DROB-

NYCH KUPCÓW W ŁODZI PRZY UL. OGRODOWEJ 2.
Czeki te były wystawione na termin, w którym Szttern już dawno w Łodzi nie było i z chwilą przedstawienia ich w banku nie były honorowane, gdyż nie posiadały pokrycia.
Przeprowadzono dochodzenia, które wykazały, że Szttern i Singer zawczasu zaopatrzili się w paszporty zagraniczne i WYJECHAŁI DO HOLANDJI, ABY UDAĆ SIĘ W DALSZĄ DROGĘ DO ARGENTYNY STATKIEM. ODCHODZĄCYM Z AMSTERDAMU.
Wśród poszkodowanych, którzy złożyli doniesienie figurują:
GRINSTEIN, właściciel fabryki wigonji, ul. Piotrkowska 59.
KRAUSKOPF, właściciel składu przedzie, ul. Piotrkowska 41.
J. JOSKOWICZ, skład galanterijny, ul. 6-go Sierpnia 59.
FRIEDMAN, pachejarz, ul. Zeromskiego 43.
HOCHERMAN, sklep elektrotechniczny, ul. 6-go Sierpnia 32.
ROTBARD, zakład cholewkarski, ul. Kopernika 27.
Niektórzy z nich są poszkodowani na poważniejsze kwoty.
Wierzyciele, którzy już dowiedzieli się, że padli ofiarą fałszerzy, porozumie-li się między sobą i postanowili, niezależnie od akcji prowadzonej przez urząd śledczy, rozpocząć działalność na własną rękę. Zostało zwołane ZEBRANIE POSZKODOWANYCH, KTÓRZY UCHWAŁILI WYSŁANIE JEDNEGO Z POŚRÓD SIEBIE DO AMSTERDAMU.
Celem przeszkodzenia fałszerzom w ucieczce.
Jeden z poszkodowanych wyjechał w końcu ubiegłego tygodnia do Amsterdamu gdzie dotychczas jeszcze bawił, wobec czego wyniki jego pościgu narażenie są nieznane. (B)

Przesiadka 5 groszy!

Ostatnia podwyżka cen biletów tramwajowych częściowo zniesiona

Łódź, 23 sierpnia.
W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu Kolei Elektrycznej Łódzkiej.
Zebranie zostało zwołane na żądanie 3 członków zarządu, przedstawicieli magistratu i poświęcone było sprawie wprowadzonych przed dwoma tygodniami podwyżek biletów tramwajowych.
Po dłuższej dyskusji, w czasie której przedstawiciele magistratu energicznie oponowali przeciwko wprowadzonej podwyżce i żądali zniesienia jej, zarząd K. E. L. uchwalił:
Z dniem 26-go sierpnia b. r. zostają zniesione częściowo, wprowadzone ostatnio podwyżki biletów tramwajowych. Bilet tramwajowy będzie w dalszym ciągu kosztował 25 gr. Poranne bilety ulgowe będą ważne nie do godz. 9, lecz do godz. 8 rano i będą kosztowały 15 gr., zaś przesiadka 5 gr.
Również przesiadka w ciągu całego dnia będzie kosztowała zamiast 15 tylko 5 gr.
Bez zmiany pozostanie jedynie cena biletów nocnych.
Na tem samym zebraniu osiągnięte zostało porozumienie między magistratem i K. E. L. w sprawie ruchu tramwajowego na ul. Piotrkowskiej w czasie jej asfaltowania. (B)

„Poco mnie ratujecie!..“ Młoda kobieta rzuciła się na ulicy Piotrkowskiej pod samochód

Łódź, 23 sierpnia.
W dniu wczorajszym o godz. 10-ej minut 30 na ul. Piotrkowskiej obok domu nr. 192 jakaś przyzwyczajona ubrana kobieta rzuciła się pod przejeżdżający samochód. Kierowca dzięki przytomności umysłu zdołał w ostatniej chwili zahamować samochód tak, że desperatka odniosła jedynie lekkie powierzchowne obrażenia ciała.
Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe. Desperatka okazała się 32-letnią Anną Majewską, bez stałego miejsca zamieszkania, która do des-

perackiego kroku pchnęła zawiedziona miłość.
Majewska, w chwili przybycia pogotowia ratunkowego znajdowała się w stanie najwyższego zdenerwowania i się chciała nawet pozwolić na opatrzenie jej. Wzburzonym głosem wołała:
— Poco mnie ratujecie? Ja nie chcę żyć! Ja sobie i tak życie odbiorę!
W obawie przed powtórzeniem tego samego się Majewskiej na życie, przewieziono ją do Zbiorni Miejskiej i umieszczono w specjalnej sali, otaczającej troskliwą opieką.

Magistrat zmniejszy subsydia wszystkim instytucjom o 25 proc.

Łódź, 23 sierpnia.
Jak się „Express“ dowiaduje, w magistracie odbyło się niezwykle sensacyjne posiedzenie w sprawie sytuacji finansowej miasta.
Po długiej dyskusji stwierdzono, iż sytuacja Łodzi jest bardzo zła, **miano-bowem nie posiada funduszy na najniezbędniejsze poczynania inwestycyjne.** W związku z tem postanowiono przeprowadzić jaknajdalej idące oszczędności w obecnie wykonywanym budżecie Łodzi, na rok 1929-30.
W pierwszym rzędzie zgłoszono wniosek o redukcję wszystkich bez wyjątku subsydjów, udzielanych przez miasto różnym stowarzyszeniom, organizacjom, instytucjom i związkom **co najmniej o 25 procent.**
Jeden z ławników sprzeciwił się temu,

twierdząc że wszystkie instytucje z góry opracowały swoje budżety na podstawie subsydjów uchwalonych przez radę miejską, to też obecnie, w razie redukcji tych subsydjów, mogą znaleźć się w fatalnym położeniu. W końcu zgłosił on wniosek, by przynajmniej nie redukowano subsydjów, wysokości których nie przekracza 5000 złotych.
Wnioski te zostały odrzucone, albowiem większość członków magistratu stanęła na stanowisku, iż sytuacja miasta nie pozwala na wchodzenie w położenie subsydjowanych instytucji. I w konsekwencji zdecydowano się zredukować wszystkie udzielane przez miasto subsydia, o jedną czwartą.
Sprawa ta przesłana będzie do zatwierdzenia radzie miejskiej.

JAK SIĘ KOCHALI WIELCY LUDZIE

Nieszczęśliwa miłość Andersena. — Młodzieńczy romans Tolstoja. — Dostojewski w siódlach wampirzycy. — Kazirodczy stosunek Byrona ze swoją siostrą przyrodnią. Balzac i jego leciwa kochanka. — Ibsen, Kant, Schopenhauer i Nietzsche nie mieli szczęścia do kobiet.

Z życia niezrównanego bajkopisarza skandynawskiego A. C. Andersena znamy dokładnie dwa przeżycia miłosne. Wiemy, że adorował córkę bardzo zamożnego bankiera, Ludwikę Collin, przez wiele lat, że poświęcił jej wiele swych poematów, że jednak wzajemności nie zdołał sobie zdobyć.

Potem Andersen starał się pozyskać sobie serce słynnej Jenny Lind „szwedzkiego słowika” — lecz również starała jego spełzyć na niczem.

Wszystko to sumiennie zarejestrowała historia literatury.

Ale czego wcale nie zanotowała, to dzieje miłości Andersena do panny Riborg Voigt z miasteczka portowego Faaborg.

Gdy Andersen umarł wśród pamiątek po nim pozostałych nie znaleziono ani śladu, przypominającego Ludwikę czy Jenny, znaleziono natomiast kilka pożółkłych liścików niejakiej Riborg Voigt, listy te Andersen przez całe życie przechowywał w torebce, którą stał się nosił na sercu... I był w tych listach ostatni, zawierający... rekuze: „Zegnaj pan! Życzę sobie, aby mój brat mógł mi wkrótce powiedzieć, że jest pan zupełnie już uspokojony...”

Dała rekuze Andersenowi i wyszła za mąż za leśniczego...

Gdy Lew Tolstoj po ukończeniu wojny rosyjsko-tureckiej wrócił z Sebastopola do Moskwy, poznał w rodzinie Arseniewów trzy panny: Walerję, Olgę i Eugenję.

Młody oficer — poeta zakochał się na zabój w Walerji. W swym pamiętniku notuje skrzętnie dzieje tej miłości. Najpierw: „Walerja jest, jak się zdaje, trochę frywolna, ale nie pozbawiona namietności. Niewiele z nią dotychczas mi widać: wywarła na mnie wrażenie”. A w kilka dni potem: „Czy kocham ją? Czy ona jest w stanie pokochać na stałe? Oto pytanie, na które jeszcze nie potrafiłbym odpowiedzieć...”

Walerja stała się regulatorem jego własnego usposobienia, humoru, nastrojów, — jeśli jest wesoła i on weseli się, jej smutek przepaja go też smutkiem.

Jak się to skończyło? Bardzo po prostu... Walerja poznała francuskiego nauczyciela muzyki, niejakiego Mortiera i dała kosza poecie...

Tolstoj wyjechał do Petersburga, gdzie w wirze uciech stołecznych starał się zapomnieć o niewiernej.

Przez całe swe życie późniejsze ani słowem o niej nie wspominał.

Między pierwszą a drugą legalnym małżeństwem Dostojewskiego rozegrał się również epizod miłosny, który twórca „Winy i kary” przysporzył wiele zgrzyot.

Lato r. 1863 spędził Dostojewski w Paryżu z niejaką Poliną Prokofjewą Szulową. Polina była kobietą o wybujałym, niekontrolowanym temperamencie, Dostojewski nie wystarczał jej...

Życie, które teraz wiodę — pisze Polina w swym pamiętniku — nie daje mi ukojenia, trzeba żyć pełniejszym, szerszym życiem...

Wtem nawinął się jej młody lekarz hiszpański Salvador. Ideal Dostojewskiego zamieszkuje z nowym kochankiem. Ale niebawem nawet namiętny hiszpan wyczuwa zbyt silne wrzenie temperamentu Poliny. Zwiewa i zostawia ją sama...

Wtedy Dostojewski wraca. Pada jej do kolan — i znowu się z nią wiąże. Wywozi ją do Włoch i tu miłość poety przeraża się w obnawienie. Życie spolem staje się dla obu udręka.

Wreszcie 38-letnia kobieta poślubiła 17-letniego jakiegoś chłopaka, ponoć dała swe życie spędzić Polina spokojnie i szczęśliwie.

Tajemnicza jest afera miłosna Byro-

na, która jak się zdaje nigdy już nie będzie zupełnie wyjaśniona. Chodzi o stosunek twórcy „Giaura” do przyrodniej siostry Augusty, którego owocem w r. 1814 było ponoć dziecko płci żeńskiej.

Faktem jest, że Byron w r. 1816 tuż po urodzeniu syna opuścił swą żonę Annę Izabelę i na zarzut, iż ze swą siostrą

utrzymywał kazirodczy stosunek dał zagadkową odpowiedź:

„Gdyby te zarzuty opierały się o prawdę, nie byłbym godzien swej ojczyzny, ale gdyby podniesiono je przeciw mnie niesłusznie, ojczyzna nie byłaby mnie godna”.

Gdy Byron 18 kwietnia 1824 roku w

Misslonghi leżał na łożu śmierci, przykazał słuzącemu: „O mojej córce i mojej siostrze powiedz wszystko, znasz bo wiem moja ostatnią wolę...”

A w testamencie Augusty i jej córce Medorze zapisał wielką cześć swego majątku.

19 maja 1863 roku, a więc prawie w 40 lat po jego śmierci, otworzono stałową kasę, pozostała po wdowie Byrona. Znalaziono tam jego listy miłosne pisane do siostry...

W życiu Balzaca było wiele kobiet. Najsilniejszym przeżyciem jego młodości była Viletta. Kroczy ona poprzez wiele jego dzieł w uduchowionej formie eterycznej czystej kobiety. Ale inne stosunki Balzaca do płci pięknej były więcej lub mniej egoistyczne. Miał zwyczaj do swych przyjaciółek, a też do zupełnie sobie nieznanych kobiet — pisywać długie listy. „To wykształca styl” rzekł raz do Gautiera.

W 22 roku życia przeżył bardzo interesujący romans. Zakochał się w damie równo dwa razy starszej od siebie. Nazywała się Marja Antonina Laura Deberny. Ta starzejąca się prowincjonalna piękność zdołała rozpaść żar w sercu młodzianka. Niechętnie potem o tem wspominał...

Prawdziwym Don Juanem był Wiktor Hugo, piewca cnót rodzinnych, powieściopisarz, apoteozujący moralność.

Awanturnicze jego eskapady miłosne stanowiły swego czasu przedmiot plotek i ożywionych debat w sferach literackich.

Bardzo charakterystyczny a zupełnie nieznanymi epizod z życia Henryka Ibsena podaje Gerhardt Grau. Ibsen mieszkał wówczas w Bergen, gdy zakochał się w 16-letniej panience, Rikka Holst — tak się zwała bogdanka starszego już wiekiem Ibsena, — była zachwycona komplementami, ale niewiele jeszcze miała zrozumienia dla planu małżeństwa, który Ibsen przed nią rozwał.

Razu pewnego podczas schadzki zrzucił przypadek, że ojciec panienki natknął się na gruchającą parę. Ibsen zwał... Nimb romantyczny, który go w oczach podlotka owiewał, rozwał się...

W wiele lat potem spotkał Ibsen swój młodzieńczy ideał — już jako panią Treselt z Christianji i zapytał, dlaczego w ścisłości z nim zerwała. Odpowiedziała, że zupełnie rozczarował ją wtedy, gdy na widok papy dał drapak. Na to odparł smutnym głosem: „Tak, tak, nigdy nie byłem w życiu odważny...”

Do kategorii „pogardzaczy” miłością należą trzej filozofowie: Kant, Schopenhauer i Nietzsche.

A jednak w życiu ich kobiety grały rolę. Miłość torowała sobie drogę do ich serc.

Filozof z Królewca Imanuel Kant, odłudek i dziwak, człowiek wiodący życie niemal klasztorne, był jako magister filozofii po uszy zakochany w Ludwice Rebecce Fritz, która w sędziwym wieku zmarła w r. 1826 jako żona poborcy podatków Ballarta. Dama ta często opowiadała z dumą, że na kolana przed nią padał i o dowód miłości błagał autor „Filozofii czystego rozumu”...

Schopenhauer, który tyle złościł w sobie wypowiedział w swych pismach zapłonął miłością ku aktorce nadwornego teatru berlińskiego p. Wedom. W swym testamencie wyznaczył jej pokaźną sumkę...

A Fryderyk Nietzsche, którego dewizą było: „Nie zapominaj bata, gdy wdajesz się z kobietą!” — w roku 1876 młodej damie z Holandji, która poznał w Genewie uczynił formalną propozycję małżeństwa. Spotkał się z rekuza...

Stała komunikacja powietrzna w Azji



W najbliższym czasie ma być wprowadzona stała komunikacja lotnicza we wschodniej Azji. Komunikacja obejmować ma samoloty pasażerskie i pocztowe. Trasa lotu prowadzić będzie z Berlina przez Leningrad, Krasnojarsk, Charbin do Osaki. Realizacją tego projektu zajmuje się powołane do życia towarzystwo japońsko-rosyjsko-niemieckie.

Ojciec nowoczesnej reklamy był największym kupcem Ameryki

Swego czasu prezydent Roosevelt oświadczył, że największym kupcem w St. Zjednoczonych jest John Wanamaker.

Jego olbrzymie magazyny w New Yorku i Filadelfji sprzedawały absolutnie wszystko, za wyjątkiem kart do gry obiecał bowiem swej matce, że nigdy ich sprzedawać nie będzie.

O rozmiarach jego magazynu w New Yorku niech świadczy fakt, że olbrzym, ten ma 16 pięter wysokości i 150 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni.

Wanamaker pierwszy zaczął używać w swych magazynach światła elektrycznego, on to od r. 1880 zorganizował specjalne dni sprzedaży dla dzieci oraz coś w rodzaju „białego tygodnia”.

W lipcu (święto narodowe St. Zjednoczonych) 1886 roku postanowił zamknąć magazyny w sobotę o godzinie 1-ej popołudniu.

Kazał wreszcie nad swymi magazynami umieścić stacje telegrafu bez dru-

tu i podjął się nadawania telegramów.

Był on też ojcem reklamy nowoczesnej w dziennikach, pierwszy bowiem wprowadził całościowe ogłoszenia. Uważał bowiem, że należy klienteli moliwie najbardziej ułatwiać zakupy, oraz poinformować ją dobrze i w sposób najprzyjemniejszy.

O typie umysłowości tego wzoru kupca niech zaświadczy następujące zdarzenie z jego życia.

Mając już lat 80, Wanamaker wybrał się na ryby. Lekarz domowy złowił pięćdziesiąt ryb. Na to Wanamaker odrzekł, że chce dojść do swej zwykłej porcji, to znaczy, do 75 sztuk.

Gdy już złowił wskazana lekarzowi ilość, chciał dojść do stu sztuk, mając sto, łowił dalej i skończył wtedy do piero, gdy miał 148 ryb więcej, aniżeli zwykle. Co to za rozkosz — mówił po powrocie do domu — ustanawiać same mu rekordy i bić je.

Zasadzie tej pozostał wierny, jako kupiec i jako człowiek.

Pani Virginia Herriot

pierwszym honorowym podoficerem marynarki

Pokład francuskiego krążownika „Mulhouse” był niedawno widownią jedynej w swym rodzaju ceremonji. Na wniosek ministra marynarki, dowódca drugiej eskadry, admirał Le D’o, mianował honorowym matem (kapralem panią Virginję Herriot.

Jest to nader rzadki wypadek, aby w współczesnej marynarce wojennej kobiecie piastowała taką godność.

Pani Herriot zasłużyła na nią swą niezmierną pracą na polu propagandy morskiej, sportu wodnego, rozwoju floty i jachtingu. Jej dziełem jest ponadto szereg instytucji filantropijno-społecznych dla marynarzy, ona też matkuje całemu szeregowi okrętów.

Pani Herriot jest także sławą światową w zakresie jachtingu. Jej trzymasztowy „Aillee” zdobył pod sterem właścicielki cały szereg pierwszych nagród. To też cała Francja jest dziś z niej dumna.

Po ceremonji odbyło się na pokładzie „Mulhouse” śniadanie, w którym

wziął udział szereg wybitnych osobistości ze świata morskiego, naukowego i sportowego.

Nazajutrz zaś eskarda, w ślad za którą płynęła „Aillee”, zawinęła do portu w Brest. Prefekt morski, admirał Piro, wybrał na cześć niezmordowanej szampionki morza wielkie przyjęcie, na którym niejednokrotnie poruszano czem jest dla państwa morze i flota.

Przydałaby się i nam taka pani Herriot. Może między naszymi kobietami znalazłoby się kilka gotowych poświęcić się idei morskiej. Cel piękny i wzniosły, a przytem niezwykle przyjemny i pożyteczny. Morze — to wszak największe bogactwo Polski.

CZYTAJCIE

„REPUBLIKE”

Łódź rozmawia z New-Yorkiem

za pośrednictwem radjostacji warszawskiej
Pierwsza rozmowa z Londynem. — Interesy Łodzi domagają się
usprawnienia środków komunikacyjnych

Łódź, 23 sierpnia.

Szalone tempo rozwoju Łodzi jako ośrodka gospodarczego imponuje nawet granicy. Dowodem tego, że tak jest istotnie, są słowa jednego z członków wydziału polaków amerykańskich, który po zwiedzeniu naszego miasta oświadczył dziennikarzom, że Łódź, jego zdaniem jest motorem całej Polski.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat Łódź istotnie poszła szybko naprzód w każdej niemal dziedzinie życia codziennego. Stając się w stosunkowo krótkim czasie wielką metropolią polskiego przemysłu imponuje tempem swego życia i amerykańskizacją swej pracy, która w Polsce nie znajduje równego sobie przykładu. Times is money...

Łódź się spieszy, gdyż zna wartość czasu. Każda stracona minuta to stracona złotówka. Tem też tłumaczyć trzeba, że jeżeli chodzi o komunikację, to przeciętny Łódzianin nie zwraca uwagi na cenę. Woli terminową depeszę, mimo iż wie, że drożej za nią zapłaci, ale z drugiej za to strony wie i o tym, że każda minuta zwłoki w rezultacie kosztować go może jeszcze więcej.

Nie wszyscy naprzykład wiedzą o tym, że z chwilą uruchomienia w Warszawie transatlantycznej stacji radiowej — Łódź najczęściej korzysta z jej usług. Kosztuje to wprawdzie drogo, ale efekt jest wyśmienity.

Jeden z łódzkich wielkich hurtowników wysłał w tych dniach ważną depeszę radiową do New - Jorku. Depesza nadana została telefonicznie do Warszawy a stamtąd przez eter przekazana została do Ameryki. W niespełną godzinę hurtownik ów otrzymał odpowiedź. Był to swego rodzaju rekord...

O nowym rekordzie doniosła wczoraj sza „Republika”. Łódź była bowiem pier-

wszem miastem w Polsce, które nawiązało bezpośredni kontakt telefoniczny z Londynem. Rozmowa odbyła się normalnie, transmisja zaś była wyśmienita.

Trzeba jednak podkreślić przytem szczególnie wysoce charakterystyczny. Na połączenie się z Ameryką i odwrotne otrzymanie odpowiedzi wystarczy godzina, na połączenie się z Londynem tylko pół godziny, a na połączenie z Warszawą... jak Bóg da... czasem również... godzinę.

Podkreślić trzeba pozatem i to, że Łódź ma bezpośrednie połączenia telefoniczne tylko z Warszawą, Katowicami i

Poznaniem. Jeżeli zaś chce ktoś rozmawiać z Krakowem, to musi czekać dopóki dopóki Warszawa nie zwolni linii. Można tak czekać czasami i dwie i trzy godziny, a czas ucieka, i każda godzina kosztuje...

O tem winny pamiętać czynniki miarodajne, które przy ewentualnej rozbudowie sieci telefonicznej baczyc winny na to, aby usunąć krzywdę, która dzieje się Łodzi. Życie bowiem idzie naprzód, zaspieg interesów Łodzi się powiększa a dogodnienia komunikacyjne stają się sprawą precz pałacą...

Transporty manufaktury podrożeją! Zmiana taryfy kolejowej od 1-go października

Łódź, 23 sierpnia.

Dnia 1-go października wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa, która przewiduje podwyższenie stawek na cały szereg artykułów.

Podrożeje więc przewóz zboża od

2 do 3 proc., natomiast przewóz mąki wolny będzie od podwyżki.

Taryfa na przewóz węgla podwyższona będzie od 8 do 12 procent. Od podwyżki zwolnione będą wszystkie transporty węgla, kierowane na Gdańsk i Gdynię.

Pozatem podrożeje transport manufaktury, co dla Łodzi stanowi bardzo ważne posunięcie oraz transporty żelaza i surowców.

W obecnej chwili ministerstwo komunikacji zajęte jest przygotowaniem odpowiednich instrukcji dla dyrekcji kolejowych w sprawie zmian taryfy i stosowania przewidzianych ulg.

Tańsze papierosy i tytoń

cieszą się wśród palaczy największym popytem.

Łódź, 23 sierpnia.

Każdy palacz papierosów zagłębował chyba na sobie, że w porze letniej nie kotyna traci na swe kuszącej sile.

Ludzie mniej palą latem. Jest to zjawisko z pewnych względów zupełnie zrozumiałe, albowiem podczas upałów lśniemy świeżego powietrza, unikamy dymu nawet, papierosianego i zamiast papierosów raczymy się wodą sodową lub lodami.

Obecnie w miarę następowania chłodniejszych dni daje się we znaki znowu wzmożona konsumpcja tytoniu i papierosów, lecz rzecz szczególna, dyrekcja monopolu stwierdziła, iż

TYLKO
NEUTRALNE
MYDŁO
MARIS
Este
CHRONICERĘ I UPIĘKSZA JĄ

Zapachy:
BEZ - FIJOLEK
FOUGÈRE - RÓŻA
LAWENDA
TRÉFLE

CENA 1,25 zł

J. & S. STEMPNIOWICZ - POZNAŃ

Kilku żołnierzy poniosło śmierć podczas eksplozji zapalnika.

Toruń, 22 sierpnia.

W koszarach artylerji w Podgórzu zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch żołnierzy i ciężkie poranienie trzech innych żołnierzy.

Kanonier Kepski, kończący swą służbę wojskową, pragnął, znalezionej na poligonie zapalnika, oprawić w łuskę szrapnela, by następnie zabrać go sobie na pamiątkę do domu. Nagle zapalnik eksplodował, w wyniku czego Kepski i najbliższy stojący żołnierze ponieśli śmierć na miejscu, a trzech dalej znajdujących się w izbie żołnierzy odniosło ciężkie rany. Rannych natychmiast odwieziono do szpitala garnizonowego.

2.380 pasażerów

korzystało w lipcu z komunikacji samochodowej

Łódź, 23 sierpnia.

Nasze linie napowietrzne zyskują sobie coraz więcej zwolenników. Niestety, Łódź nie może korzystać z tego nawskroś współczesnego środka lokomocji, jakim jest samolot, albowiem mimo istnienia lotniska za miastem loty pasażerskie zostały wstrzymane.

Tymczasem w stolicy, we Lwowie i Krakowie ilość przewiezionych naszemii samolotami osób, towarów i poczty stale wzrasta.

Miesiąc lipiec przyniósł naszej komunikacji powietrznej dalszy poważny wzrost frekwencji zarówno pasażerów jak i towarów. W miesiącu tym samoloty nasze dokonały

689 lotów

normalnych i dodatkowych pasażerskich, przelatując łączną przestrzeń 165,653 kilometrów i przewożąc

2,380 pasażerów.



Ostatnie dwa dni!

Wielkie arcydzieło, które potęgą napięcia dramatycznego oszałamia i wprawia w zachwyt każdego widza p. t.

„Golgota Miłości“

W rolach głównych:

Agnes Esterhazy, Jean Mural, Paweł Heideman i inni.

Wybitnie sensacyjne podłoże. Sceny o kolosalnym napięciu. Różnorodność i efektowne pomysły. Gehenna skazańców żywem zamurowanych.

UWAGA: Pomimo niesprzyjających pogód dla kin, dyrekcja Grand Kina zdecydowała zaryzykować tak wielkiej miary przeświadczenia. Mamy nadzieję, że szanowna publiczność potrafi ocenić tak duży wysiłek.

Pocz. seansów o 5-ej po poł. w sob. niedz. i święta od 12-ej p.p. Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

„Pańska matka umarła...“

Potworny kawał konkurenta, który chciał się pozbyć swego rywala aby podczas jego nieobecności dokonać większej tranzakcji

Łódź, 23 sierpnia.

Do poważanego kupca łódzkiego z branży skórzanej pana J. G. przybył przed kilku dniami jego znajomy p. H. z niezbyt wesołą miną.

— Co panu jest? — zapytał pan G. Czemu pan taki smutny?..

— Lepiej niech pan nie pyta.. — odparł przwchysz —

Pan jest powodem mojego smutku i przygnębienia..

— Ja? — zdziwił się pan G. — Cóż ja panu złego zrobiłem?..

Przyhysz pokiywał smutnie głową i odparł:

— Pan mi nic złego nie zrobił... Ale wracam z Kuluszek..

— Z Kuluszek?.. I był pan u mojej matki?..

— Właśnie... Byłem..

Czy coś się stało?... No, mów — że pan!

— Stało się nieszczęście..

— Z moją matką?..

— Tak..

Pan G. struchlał. Przystąpił do znajomego i drżącym głosem zapytał:

— Co się stało?.. Powiedz pan..

— Pańska matka umarła.

Pan G. zastąpił twarz ręką. Wszystko zawyroowało mu przed oczyma. Otarł łzy chusteczką i począł wypyty-

wać o szczegóły. Pan H. nie chciał nic ponadto powiedzieć. Wyraził znajomemu kondolencję i odszedł.

Pan G. po wyjściu znajomego załatwił pospiesznie najpilniejsze sprawy i natychmiast udał się na dworzec, by pojechać najbliższym pociągiem do Kuluszek.

Przez całą drogę nie mógł zebrać jeszcze myśli. Straszne słowa znajomego niby szpilki kłuły go w serce. Nie mógł zrozumieć,

jak to się stało?..

Z drżeniem serca wyskoczył z pociągu w Kuluszkach i pobiął do domu, w którym mieszkała jego matka. Przed domem cisza. Nikogo niema.

Ostrożnie zapukał do drzwi.

Nikt nie odpowiedział.

Zapukał poraz drugi — cisza. Zapukał przez okno, lecz nic nie mógł zobaczyć wskutek zasłoniętych rolet. Pociął ponownie dobijać się do mieszkania matki i dopiero po dłuższym waleniu pięściami drzwi się otwierały i na progu stała..

domniemana „nieboszczka“ we własnej osobie.

nico zaspána, lecz poruszająca się i co najważniejsze — żywa.

Pan G. stanął jak wryty. Nie mógł ruszyć językiem. Przez chwilę matka i

konsumenci przerzucili się na tańsze wyroby.

Nikt nie kupuje drogiej, luksusowej papierosów, natomiast wielkim popytem cieszą się takie gatunki jak „Wanda“, „Grand-Prix“ i „Ergo“.

Ponadto stałem ostatnio zjawiskiem jest

malejące spożycie gotowych papierosów monopolowych kosztem tytoniu.

Szerokie sfery spożywców przyzwyczajają się coraz bardziej do

wyrabiania papierosów w domu, zamiast nabywania gotowych, co wypada znacznie oszczędniej. (c).

syn stali naprzeciw siebie, milcząc, z szeroko otwartymi oczyma.

Pani G. zaprosiła syna do pokoju. Pan G. był błady i wzruszony. Rzucił się na szyję matki i mocno ją ucałował. Matkę zdziwiły te przesadne czułości, lecz syn tłumaczył je wezbraną tęsknotą. O potwornym kawałku nie opowiedział matce, nie chcąc nasuwać jej podobnej myśli.

Jak się później okazało p. H. tą samą zmyśloną nowiną przyniósł również innemu członkom rodziny, albowiem wieczorem

zjechała się do Kuluszek reszta synów i córek

tak samo przestraszonych.

Nikt jednak nie zdradził się przed matką.

Dopiero po powrocie do Łodzi p. G. zrozumiał co skłoniło jego znajomego do rozpuszczenia ohydnej plotki.

Oto pan H., chciał się pozbyć pana G. swego konkurenta na pół dnia z Łodzi.

by w tym czasie dokonać większej tranzakcji.

Kawał się udał, lecz przyznać trzeba, że w tym wypadku cel nie usprawiedliwił środka. (c)



Smieszne historyjki

Po skończonych zajęciach w szkole syn bogatego dziedzica, mieszkającego pod Łodzią, pojechał do rodziny na wakacje.

Następnego dnia po przybyciu na wieś, gimnazjalista spaceruje sobie po ogrodzie, gdy nagłe zatrzymuje go ojciec i zapytuje:

— No, powiedz-no mi czego tam cię uczą w tej szkole?..

— Łaciny, ojciec..

— Łaciny, dobrze... Więc powiedz mi jak będzie po łacinie topata?..

— Lopatus, ojciec.

— Aha... A reka?..

— Rekus, ojciec...

— Ślicznie... A gnój?..

— Gnójus, ojciec...

— A stodoła?..

— Stodolus, ojciec.

— Świetnie... A teraz wiesz co, synku?.. Weź wiesz łopatus do rekus i zwieziesz mi gnójus do stodolus.

Na granicy w urzędzie celnym Gancegał odciąga na stronę jednego z urzędników, przeglądających walki i zapytuje go cichaczem:

— Przepraszam pana, a czy prowiant zabrany na drogie też się konfiskuje?..

— Nie... Może pan zabrać prowiant na dwa dni...

Gancegał odetchnął z ulgą i powiada:

— To świetnie... Bo musi pan wiedzieć, że ja żądam w drodze trzy kilo kawioru dziennie.

Rodzice udają się na proszoną kolację; W domu pozostaje tylko sześciolatek Jaś, Matka kładzie go do łóżka i ostrzega, ażeby nikomu nie otwierał drzwi. Rodzice wyszli.

Na schodach przypomniało się jednak matce, że czegoś nie zabrała, wraca więc i dzwoni przy drzwiach.

Po kilku minutach w kurytarzu rozlegają się kroki Jasia i słychać jego głos:

— Idź, idź, ty stary złodzieju, uciekaj, bo tu jest wielki lew!..

Na ławie oskarżonych siedzi sprawca kradzieży z włamaniem

Sędzia zapytuje:

— Czy oskarżony, kradnąc pieniądze, nie po myślał o swej przyszości?..

— O, tak, panie sędzio... — odpowiada oskarżony. — Dlatego też zaraz zanosiłem pieniądze do banku.

Hallo! Tu radio!..

11,56 — 12,05 Sygnał czasu. hejnał marjacki. 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — Wiadomości P. W. K. 13,00 — Komunikat meteorologiczny. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — „O gorzkich lecz skutecznych Morszyna wodach” — opowieść p. Tadeusz Strzelicki. 17,25 — „W oddziale paleontologicznym British Museum” — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17,50 — Ostatnie nowiny z P. W. K. 18,00 — Koncert popularny. 19,00 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa giełdy zbożowej zrakowskiej. 19,56 — Sygnał czasu. 20,05 — „Eugénika, jej cele i zadania” — wygł. dr. Wiktor Borkowski. 20,30 — Koncert symfoniczny 22,00 — 22,20 Komunikaty meteorologiczny, PAT, policyjny i sportowy

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Pierwsza podróż artystyczna siostr Halama. Po trzynastu pełnych sukcesów pracy w teatrach warszawskich siostry Halama po raz pierwszy opuszczają Warszawę, by w miesiącu sierpniu odwiedzić szereg miast prowincjonalnych.

Zapowiedź przyjazdu do naszego miasta utalentowanej trójki jest sensacją artystyczną pierwszorzędnej doniosłości.

TEATR LETNI W PARKU STAZICA

Dzisiaj, jutro i pojutrze trzy poźegnalne przedstawienia rewji „Kochajmy się”.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1.

Walki bratobójcze w Austrii trwają nadal



Walki domowe w Austrii trwają w dalszym ciągu. W Wiedniu doszło do nowych starć pomiędzy republikańskim Schutzbundem, a nacjonalistycznym Heimwehrem. Na zdjęciu naszym widzimy marsz republikańskiego Schutzbundu na Wiedeń. U góry komendant okręgowy Schutzbundu, przemawiający do zgromadzonych tłumów.

AGONIA LATA...

Łodzianie nie myślą już o urlopach i letniskach susząc sobie głowę nad tem skąd wziąć węgiel na zimę

Łódź, 23 sierpnia.

Ostatni letni miesiąc kończy już swe panowanie. Na letniskach ludzie zaczyna ją liczyć dni pobytu wśród pól i lasów.

— Jeszcze dwadzieścia... Jeszcze dziesięć... Jeszcze osiemnaście... My już wyjeżdżamy za dwa tygodnie. „My za tydzień”.

Młodzież z wielką radością niechybnie powitała wiadomość o rozpoczęciu zajęć szkolnych 3-go września

a właściwie 4-go (we środę) gdyż w pierwszym dniu odbędzie się tylko nabożeństwo na intencję nowego roku 1929-30...

Jeszcze dziesięć dni... Boże, jak to czas leci...

Dopiero rozdano promocje, niedawno mury szkolne rozbrzmiewały krzykiem i gwarem sztubaków — i już znowu mówi się dokoła o rozpoczęciu zajęć w szkołach... Smutno na świecie...

Ale tymczasem młodzież korzysta póki czas...

Ostatnie kąpiele rzeczne, ostatnie „wygłupianie się” twarzą ku słońcu, ostatnie filirciki sezonowe, wycieczki, wyprawy do cudzych sadów itd.

W mieście też już daje się we znaki agonia lata.

MAGNAT TEATRALNY

aresztowany został w Los Angeles pod zarzutem zgwałcenia tancerki

W Los Angeles wielką sensacją wywołało aresztowanie magnata teatralnego i wielokrotnego milionera Aleksandra Pantag'ea.

Sensacyjne to aresztowanie poprzedziła wysoko dramatyczna scena, która się rozegrała w gmachu, mieszczącym biurowo miljonera. Pewnego dnia w prywatnym gabinecie jego zaczęły rozlegać się krzyki i wystrzały rewolwerowe, następnie otworzyły się gwałtownie drzwi, prowadzące z gabinetu do pozostałych biur i wyleciała przez nie 16-letnia tancerka Unis Pringl, która padła zemdlnona na ręce nadbiegłych na odgłos wystrzałów rewolwerowych urzędników.

— Ta cała historia jest komedią, ni-

czem więcej, tylko wyrefinowaną komedią, — oświadczył miljoner w chwili aresztowania. — Nie zaprzeczam, że miss Unis nie jest mi obojętna.

Wyasygnowałem środki, które umożliwiły jej ukończenie szkoły baletowej, lecz ze względu na to, że zawiódła ona nadzieje, jakie w niej pokładałem, odmówiłem udzielania dalszego poparcia materialnego. Wówczas zaczęła ona krzyczyć i strzelać z rewolweru.

Pantage zapewnia, że nie więcej nie łączyło go z tancerką. Lecz miss Unis utrzymuje, że miljoner chciał dopuścić się na niej gwałtu, a oświadczenie tancerki jest bardzo niekorzystne dla niego, gdyż cieszy się ona jaknajlepszą opinią.

Wstępne przygotowania do nowej opery roku są więc już w toku. Ale narazie nie zatrzymujemy sobie życia smutnymi rozmyślaniami na temat zimny i korzystamy z ostatnich promieni słonecznych.

—

Wstępne przygotowania do nowej opery roku są więc już w toku.

—

Porwanie dziecka z Gdańska do Polski w celu wymuszenia okupu

Gdańsk, 22 sierpnia.

Na ręce komisarza generalnego Rzpłitej w Gdańsku wpłynęło pismo obywatela polskiego p. Zygmunta Landaua o sensacyjnej treści.

P. Landau komunikuje, że porwano mu 11-letniego syna, przeschmuglowano

go przez granicę polsko-gdańską i umieszczono w osadzie Ładek.

Porwania dokonał niejaki Leizor Tajtelbaum przy pomocy współpracownika p. Landaua. Pomimo błagań ojca o zwrot dziecka, Tajtelbaum żąda okupu w wysokości 50 tys. zł.



Fredro we Francji

Towarzystwo Przyjaciół Polski we Francji propaguje z wielkiem powodzeniem polską sztukę teatralną.

Znane we Francji i rozwijające szeroko działalność propagandową polską Towarzystwo Przyjaciół Polski we Francji postanowiło zaznajomić francuzów z polskim dramatem.

Na pierwszy ogień puszczono komedię Fredry — syna p. t. „Consilium facultatis”.

Komedyjka ta była wystawiana z małym sukcesem kilkakrotnie w rozmaitych środowiskach Paryża, wchodząc jako „clou” programów, wieczorów propagandowych na rzecz Polski. Wiadomość o powodzeniu tej komedii w Paryżu rozszalała się po całej Francji i z wielu miejscowości zaczęły napływać ze strony rozmaitych kół amatorskich francuskich

prośby o nadesłanie egzemplarza. W ten sposób odbyło się we Francji już przeszło 100 przedstawień

tego mało znanego w Polsce utworu.

Należy się spodziewać, że Fredro — syn utoruje drogę Fredrze — ojcu i nasi francuscy przyjaciele będą mieli sposobność zapoznać się z bardziej wartościowymi utworami naszego repertuaru.

„Gong” w Krakowie

Dyr. Jastrzębiec zmienił niemal całkowicie swój zespół

Teatrzyk „Gong” pod dyrekcją W. Jastrzębca, znany również w Łodzi ze swych występów, zamieszkał się na zimę

w Krakowie.

Zespół został niemal całkowicie zmieniony.

Z dawnych artystek i artystów pozostała tylko pani Hanka Runowiecka, Gustaw Cybulski i Stefan Laskowski, poza tem przybyły nowe siły, a między nimi Stefan Szosland, Bolesław Rosłan, Czesław Halski i inni mniej znani artyści.

Uparty dramaturg

Dwa razy skonfiskowano mu sztukę, a on ją wystawia po raz trzeci

W Paryżu w jednym z teatrów na bulwarach wystawiono sztukę p. t. „Wykolejeni paryżanie”, w której autor pokaźnie publiczności w realistycznych barwach nocne życie stolicy Francji.

Ze względu na to, że sztuka zawiera wiele scen niemoralnych prefekt policji zabronił dalszego jej wystawiania.

Okazało się jednak, że autor przygotowany był na tę ewentualność, albowiem po zdjęciu tej sztuki z afisza przedstawił dyrekcji teatru drugi egzemplarz „po konfiskacie” o tej samej treści,

lecz troszkę zmienionej.

Podczas przedstawienia skorygowanego utworu znowu na sali zaszły poważne incydenty i o mało nie doszło do bójki między publicznością.

Tęgo samego wieczoru prefekt policji wydał nowe rozporządzenie, konfiskując sztukę poraz drugi.

W kółkach teatralnych krąży pogłoska, że autor posiada w swej tece trzeci egzemplarz tej samej sztuki i że dyrekcja teatru ma zamiar wystawić ją poraz trzeci.

Śmierć znakomitego baletmistrza rosyjskiego

Na Lido w pobliżu Wenecji zmarł przed kilku dniami wskutek zakażenia krwi

znakomity baletmistrz rosyjski Sergiusz Djahiljew.

Zmarły przebywał ostatnio przed śmiercią w Paryżu gdzie utworzył własny balet, cieszący się w stolicy Francji ogromną popularnością.

Nigdy jeszcze nie widzieliście piękniejszej gwiazdy niż

BILLIE DOVE

ani potężniejszego dramatu niż

„Jarmark Miłości“

Wkrótce w LUNIE.

Zielono-czerwony krzyż niesie opiekę automobilistom

W Niemczech powstała pierwsza droga automobilowa z sygnalizacją

W tym tygodniu niemieckie towarzystwo samopomocy automobilistów odda do użytku telefon sygnałowy na przestrzeni pomiędzy Berlinem a Lipskiem.

Na tej drodze, co 4-ry kilometr, znajdować się będzie rozmównica telefoniczna do użytku automobilistów w razie zepsucia się maszyny, albo nieszczęśliwego wypadku.

Wszędzie zaś gdzie te rozmównice będą dalej od siebie położone, aniżeli 4 kilometry, będą ustawione na niewielkich przestrzeniach od siebie białe pomalowane maszty 3-metrowej wysokości, na których na wysokości ust ludzkich, a więc mniej więcej na półtora metra od ziemi, znajdować się będzie zamknięta okrągła skrzyneczka, a w pobliżu dawać znać będzie o nich tarcza z zielono-czerwonym krzyżem.

Jest to odznaka pomocy automobilowej. Do owej skrzyneczki każdy automobilista, za roczną ceną abonamentową 15 marek, otrzyma klucz a w razie potrzeby znajdzie tam telefon.

Po podniesieniu słuchawki nastąpi natychmiast połączenie z najbliższym warsztatem reparacyjnym, a na wypadek gdyby po ciężkim wypadku zgłaszający się automobilista nie mógł mówić, samo pokręcenie korby wywoła sygnał alarmowy na stacji.

Po warsztatach reparacyjnych ustawione są aparaty odbiorcze z numerami, a opadające z nich klapki dadzą natychmiast poznać z jakiego miejsca wzywa się pomocy.

Warsztaty, które wybrano do tego celu, musiały się zobowiązać do służby nocej i do nocnego pogotowia, a w razie nieszczęśliwego wypadku są zobowiązane zabrać lekarza i wóz sanitarny.

Pomoc automobilowa zawarła też umowę z całym szeregiem gospód wzdłuż drogi, które zobowiązały się do przyjmowania doniesień o wypadkach i jaknajrychlejszego podawania ich dalej.

Na przestrzeniach, gdzie pomoc lekarska jest zbyt odległa, tam po gospodach umieszczono zamknięte pakuneczki z koniecznym materiałem opatrunkowym. Również i te miejsca wskazują tarcze z zielono-czerwonym krzyżem.

Jest to niewątpliwie ważny krok do uczynienia podróży automobilowej i autobusowej bardziej bezpieczną, a te niemieckie zarządzenia zasługiwałyby na naśladownictwo i u nas.

Na Wiśniowej Górze

żądadzcie

„REPUBLIKI“

— i —

„EXPRESSU“

w kiosku gazetowym F. Janimka
willa Bendytowicza obok felczera
Janickiego.

Zbrodnia

dr. Xilandra

54)

ZWATPIENIE.

Celina Horsa czuła, że myśli jakie ją ostatnio opanowały, rozsadzają jej mózg. Chciała się pozbyć tych natrętnych myśli, które zatruwały jej od kilku dni każdą chwilę życia.

„Nie, nie, to jest niemożliwe, żeby to wszystko było prawdą“, męczyła się biedaczka. „Przecież to jest nie do pomyslenia, by coś podobnego mogło mieć miejsce... Ale przecież czytałam te wszystkie dokumenty... Włodek pisał je własnoręcznie. A może ten Kiliński kłamie i wymyślił tylko tę całą historię? Przecież przyniósł mi tylko odpisy dokumentów, mówiąc, że oryginały posiada w domu. Dlaczego wzbraniał się, gdy za proponowałam mu, żeby mi oryginalne dokumenty pokazał i powiedział ile żąda za nie? Nie, tak dłużej być nie może! Jeśli nie zgodzi się na sprzedaż mi oryginalnych dokumentów, lub przynajmniej na pokazanie ich — nie otrzyma więcej ani grosza. Trzy tysiące złotych... Nie żal mi tych pieniędzy, chociaż gdy dawałam je Kilińskiemu, wiedziałam, że nie są to ostatnie pieniądze, które będzie chciał wyłudzić odemnie.

I nie omyliłam się. Dzisiaj znów telefonował, że musi ze mną pomówić i przyjdzie przed wieczorem. Dobrze. Postawię kwestię jasno. Raz musi się to skończyć.“

Celina nie była w stanie opanować swego zdenerwowania. Cios był zbyt nieoczekiwany, by mogła spokojnie zastanowić się nad całą sprawą. Znieważano jej zamordowanego ojca. Był tylko jej ojczymem, który po ożenieniu się z jej matką zaadoptował Celinę, lecz obchodził się z nią jak rodzony ojciec.

„Jaki wstyd, jaka hańba!“ — rozmyślała zrozpaczona dziewczyna, na twarzy której odbite były wszystkie przeżycia ostatnich tygodni. „I kto go oskarża? Włodek, ten człowiek, którego kochała więcej niż własne życie! Oskarżać człowieka, który nie jest w stanie bronić się i odeprzeć te zarzuty hańbiące, gdyż spoczywa już w grobie!“

„A jeśli to wszystko jest prawdą? Jeśli Włodek w notatkach swoich nie kłamie?“ — zakradało się do zbolelej duszy dziewczyny nowe zwątpienie. „Nie będzie wszystko, nawet najgorsze,

FENOMEN KOBIETA

od trzech miesięcy nie wymówiła ani słowa

Złodziejka, z którą sobie policja paryska nie może dać rady

W paryskim więzieniu St. Lazare znajduje się tajemnicza kobieta, z którą władze śledcze francuskie nie mogą sobie dać rady dlatego, bo prowadzi bardzo oryginalny rodzaj strejku, mianowicie od trzech miesięcy nie wymówiła ani słowa.

Jak przypuszczają, jest to wdowa, nazwiskiem Patthi-Bava, a ciąży na niej zarzut, że skradła klejnotów na trzydzieści tysięcy franków.

Od chwili jej aresztowania nikt nie słyszał nawet jej głosu. Podczas przesłuchiwań przez sędziów prowadzących śledztwo, pozostaje wytrwale niema, a nawet towarzyszkę więzienną, którym dano instrukcję, ażeby wciągnęły ją w rozmowę, nie zdołały wydobyc z niej choćby słowa.

Wobec tego wezwano do zbadania

jej lekarza, który jednakże orzekł, że jest to osoba zupełnie normalna, całkiem odpowiadająca za swoje czyny, a co niewątpliwie mogąca mówić, gdyby tylko chciała.

Jednakże lekarz zaznaczył, że musi to być kobieta o niezwykłej sile woli, skoro potrafiła zachować milczenie przez trzy miesiące.

Wkrótce już ta tajemnicza osoba znajdzie się przed trybunałem poprawczym, ale nawet adwokat, który ma jej tam bronić, nie zdołał od niej wydobyć jakichkolwiek informacji.

Policja jest przekonana, że motywem tego dziwnego zachowania się, jest miłość macierzyńska, że mianowicie kobieta obawia się skompromitować syna, który rzekomo służy w wojsku.

Nowe złoża djamentowe

W ciągu jednego roku znaleziono brylantów na 300 milionów złotych

W końcu ubiegłego roku odkryte zostały w Namakalendzie, w Południowej Afryce nowe złoża djamentowe. Pola te jak się obecnie okazuje, należą do najbogatszych, jakie dotychczas odkryto.

W ciągu niespełna roku znaleziono tam brylantów na imponującą sumę 7 milj. funtów szterlingów, czyli przeszło 300 milionów złotych. Eksperci twierdzą, że jeśli prace nad rozkopywaniem tych

pól djamentowych będą się posuwały w tym samym tempie co dotychczas, to najbogatsza ich część wyczerpie się nie wcześniej, niż po upływie 30 lat.

Złoża djamentowe Namakalendu znajdują się na pustyni. Są one na przestrzeni kilkukunastu mil ogrodzone drutami kolczastymi i są ochraniające przez gęste, pełniące dzień i noc służbę, patrole policyjne.

HARRY LIEDTKE

najgłośniejszy aktor świata.

poszukuje pracy!

Laskawe oferty do **GRAND-KINA** podczas wyświetlania filmu p. t.

„Ty, ty moje marzenie!“

byleby mi ta męcząca, okropna niepewność! Muszę wszystko wiedzieć! Muszę, gdyż inaczej zwaruję! To jest ponad moje siły!“

Nie mogła sobie znaleźć miejsca. Nie mogła uciec przed przesładującymi ją strasznymi myślami. Łaknęła jakiegś zmiany, jakiegś zdecydowanego wyjaśnienia sytuacji. Wolała wszystko, byleby pozbyć się dręczącej ją bezustannie niepewności.

— Proszę panienki... —

Celina wzdrygnęła się i z przestraszeniem spojrzała w stronę drzwi. W progu stała pokojówka, która weszła tak cicho do pokoju, że Celina nie zauważyła nawet tego.

— Proszę panienki, pan Biłski zapytuje jak się panienka czuje i czy może go przyjąć.

— Pan Biłski? — ucieszyła się szczerze Celina. — Ależ tak, niech wejdzie, niech wejdzie! —

Rada była Biłskiemu. Czuła, że ma w nim oddanego przyjaciele. Ucieszyła się, że przyszedł, że nie będzie sama i będzie mogła z kimś pomówić. Znajdowała się w takim stanie zdenerwowania, że obawiała się formalnie dłuższego pozostawania sam na sam z dręczącymi ją bezustannie myślami.

Do pokoju wszedł Biłski. Celina poszła na spotkanie z wyciągniętymi rękoma i szczerze ucieszona powiedziała:

Poczcwić z pana, panie Antoni! Niech mi pan wierzy, że bardzo się cieszę z pańskiego przyjścia.

— No, nareszcie słyszę jedno rozsądne zdanie, — zaśmiał się Biłski i ucałował Celinie obydwie rączki. — Ale to co postanowiłam pani powiedzieć, to powiem, żeby się nie wiem co działo! —

— No, dobrze już, dobrze! — uśmiechnęła się Celina. — Niech pan siada i mów mi wszystko, co się panu podoba. Obiecuje, że z pokorą wysłucham i możliwe, że... zastosuje się!

Usiedli obok siebie na kozetce.

— Co pani myśli sobie właściwie?

— zaczął Biłski udając zagniewanego. Postanowiła pani wyjechać na pewien czas zagranicę. Nie powiem, żebym się miał z tego powodu ja, lub ktokolwiek z pani przyjaciół cieszyć, no, ale... cóż robić... Zgodziliśmy się, wiedząc, że wyjazd na kilka tygodni zrobi pani dobrze. Tak się pan do tego wyjazdu zapalała, że chciała pani wyjechać chociażby w przeciągu 24 godzin. Dobrze! Jak jechać, to jechać! Niema się co bawić! Ale żeby wyjechać, potrzebny jest paszport, wiza i inne historie. Ja latam jak warjat z mokrą głową, żeby te wszystkie historie i historyjki załatwić, siódme poty na mnie bija, wylażę ze skóry, żeby jaknajprędzej to wszystko załatwić, a pani dobrodziejce zachowała się ni stąd ni z owąd zachorowała.

Celina uśmiechała się słuchając reprimendy Biłskiego.

— Niema pani czego się śmiać, — robił Biłski w dalszym ciągu sroga minę. — Płakać należałoby, a nie śmiać się!

(D. c. n.)

Conan-Doyle pogorzelnem

Spaliła się siomą kryta stylowa chatka powieściopisarza

Bohaterskie zachowanie się jego synów, córki i żony

Słynny powieściopisarz angielski, twórca nieśmiertelnego Sherlocka Holmesa, sir Artur Conan Doyle poniósł w czwartek ubiegłego tygodnia dotkliwą stratę.

Spaliła mu się siomą kryta, stylowa i bardzo stara chatka, którą on przerobił na letnie swoje mieszkanie, dobudowując do niej nowożytny pokój i ubikację.

Chatka ta, znana pod nazwą Bignell House, stała wśród dębowego lasu, przy gościńcu do Fordingbridge, a słynny powieściopisarz był szczególnie z niej dumny.

We czwartek jednak, kiedy Conan-Doyle był na dalekim spacerze, w chatce wybuchł pożar, skutkiem zajęcia się strzechy od iskiei, padających z komina, tak że w kilka minut cały ten zbytek dawnego budownictwa angielskiego był morzem płomieni, buchających na 10 metrów w górę.

Zbiegła się cała wieś pobliska, a sam Conan Doyle, zaniepokojony dochodzącym do niego alarmem, powrócił aby znaleźć dwu swoich synów, 20-letniego Denisa i 18-letniego Malcolma, jak również 16-letnią córkę Janinę, rzucających się odważnie w płomień, aby ocalić cenne meble i jeszcze cenniejsze papiery swego ojca.

Przybyła straż ogniowa z miasta Southampton, położonego o 16 kilometrów, zdołała ocalić nowoczesną część budowli, ale chatka, ku rozpaczyc Conan Doyle, spłonęła doszczetnie.

— To prawdziwa tragedia — mówił znakomity powieściopisarz po pożarze — widzieć tak piękną budowlę zniszczoną. Co zaś mnie najbardziej martwi, to straty poniesione przez mojego syna Denisa.

W jego pokoju były zgromadzone wszelkiego rodzaju pamiątki z rozmaitych stron świata, a pomiędzy nimi skóry zwierząt, które on sam upolował. Był on niesłychanie dumny z nich, ale

jest tak niesamolubny, że ani na chwilę nie pomyślał o ich ocaleniu, lecz pomagał innym w ratowaniu moich rzeczy.

Jestem niesłychanie dumny z mojej żony i dzieci z powodu sposobu, jaki się zachowali podczas pożaru.

Głosy duchów w gramofonie

są zwykłymi sztuczkami kuglarskimi

Pisarz i spirytysta angielski, Bradley, znany adept słynnego pisarza angielskiego, również spirytysty, Conana Doyle'a, opowiada na łamach dziennika londyńskiego „Daily News” o niezwykłych doświadczeniach, dokonanych przy pomocy Tow. gramofonowego „Columbia”, aby stwierdzić istnienie duchów przez utrwalanie ich głosów na płycie gramofonowej.

Jak wiadomo, spirytyści oddawna już

usiłują zapomocą fotografii i gramofonu dowieść prawdziwości zjawisk spirytystycznych. Tak np. niejednokrotnie już utrwalono t. zw. plazmę na płytach fotograficznych.

Najlepsze swe wyniki podczas seansów spirytystycznych otrzymywał Bradley za pośrednictwem medjum Vallantine. Miał on być pierwszym, który nietylko pokazywał duchy, ale nawet zmuszał je do mówienia. Ostatnimi czasy miało się powieść Bradleyowi wywoływanie głosów duchów nawet bez pośrednictwa medjum.

Wobec tego, Tow. gramofonowe „Columbia” zgodziło się uczestniczyć w jednym z seansów Bradleya.

W pokoju, w którym odbywały się doświadczenia, ustawiono gramofonowy przyrząd odbiorczy, obsługiwany przez jednego z techników towarzystwa i który rejestrował wszystkie głosy słyszane.

Otrzymało w ten sposób dziesięć płyt, na których odbito przemówienia w rozmaitych językach, które Bradley nie władał.

Co do przemówień angielskich, to można przypuszczać, że on sam jest ich autorem. Rozlegały się jednak głosy w języku chińskim, rosyjskim i innych, tu więc bezpośredni wpływ spirytysty był wyłączony. Utrwalone płyty puszczo no następnie w ruch wobec językoznawców, ci zaś stwierdzili autentyczność języków słyszanych.

Tyle opowiada Bradley. Nie należy wszakże zapominać, że dotychczas wszelkie tego rodzaju doświadczenia, poddane skrupulatnemu zbadaniu przez badaczy naukowych, wykazywały zawsze pewne braki i wpływy trudne do skonstatowania, posiadające jednak wszelkie cechy sztuczek kuglarskich, wywołujących złudzenie prawdy, którą nie są.

Szturm marynarzy sowieckich

na sklepy w porcie niemieckim.

Berlin, 22 sierpnia.

Kraźownicy sowieckie, bawiące z wizytą u niemieckiej floty wojennej, opuściły wczoraj Swinoujście.

Kupcom miejscowym wizyta bolszewików przyniosła nieoczekiwane zupełnie zarobki. Marynarze sowieccy zdobywali nieomal szturmem sklepy z obuwiem, wyrobami skórzanymi i sklepy jubilerskie. Zakupili oni około 100 tuzinów tanich zegarków kieszonkowych, tak, że na każdego z nich wypadło po trzy sztuki.

Seate Światlny

CASINO

z powodu gruntownego remontu chwilowo zamknięty.

Po otwarciu będzie ulubionem miejscem rozrywkowym eleganckiej Łodzi.

Bomba wybuchła w tramwaju.

Dwóch pasażerów rannych

ROSARIO, 22 sierpnia.

Wybuchł tu strejk robotników portowych i pracowników tramwajowych. W jednym z kursujących tramwajów podrzuciono bombę, która wybuchła, raniąc 2-ch pasażerów i konduktora.

INFORMACJE • ADRESY
NAKLADY • CENY
PRAGA POLSKA ZAGRANICA

**SPIS GAZET I CZASOPISM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY**

NAKLADEM BIURA OGŁOSZEN
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA-MARSZAŁKOWSKA 115-TEL. 50972-50973
W KSIĘGARNIACH I U WYDAWCY • CENA ZŁ. 5,50

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na zylifis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy
kry i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych

Doktor

Wolkowyski

powrócił.

Cegielniana 25
Telefon 26-87

Specjalista cho-
rób skórnych.
i wenerycznych

Elektroterapia.
Leczenie lampą
kwarcową.

przyjmuje od godz.
8-2 i 6-9
wniedz. i święta 9-1

Dla pań od 5-6
oddzielna poczek.

Doktor

Łagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopłcio-
wych

przeprowadził
się na ul.
Piotrkowska 70
(róg Traugutta),
tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta
od 10 do 1-ej

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkow-
ska 255 m. 42, I of. 2-e piętro.

Dr. med.

Niewiański

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40

Przyjmuje od 8-2
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1

Oddzielna pocze-
kalia dla pań

DOM z placem do sprzedania za zł.
5 000. Wiadomość: Andrzej Jarczyk w
Sroczku, poczta Baby, gmina Podolin. 25

Doktor

Sołowiejczyk

Chor. skórne
i
weneryczne.

POWRÓCIŁ

Piotrkowska 99
Tel. 44-92

Przyjmuje codzien-
nie od 2-9 wiecz.
prócz niedziel

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36



Kapitan Kuncewicz

przydzielony na stałe do Łodzi

Jak się dowiadujemy doskonały pływak polski kpt. Kuncewicz otrzymał stały przydział do 4-go Szew. Saperów. Kpt. Kuncewicz najprawdopodobniej zorganizuje przy łódzkim Ośrodku 2 tygodniowy kurs pływacki.

Nie będzie spotkań międzymiastowych z G. Śląskiem

Jak wiadomo w r. b. miały się odbyć dwa spotkania piłkarskie, międzymiastowe Łódź — G. Śląsk o puchar Huty Królewskiej. W sprawie tej prowadzona była korespondencja między dwoma zainteresowanymi związkami piłkarskimi. Jak się jednak dowiadujemy Śląski O.Z. P.N. doniósł, że w r. b. z powodu zaję-

tych terminów nie może rozegrać spotkania z Łodzią. W ten sposób dalszy ciąg walk o puchar Huty Królewskiej zostaje przerwany i kontynuowany będzie dopiero w r. 1930. W r. b. Łódź rozegra najprawdopodobniej tylko jedno spotkanie z reprezentacją Krakowa w Łodzi w dniu 6 października.

Marszałek Piłsudski

na zawodach sportowych

W dniu 20 sierpnia odbyły się w obecności Marszałka Józefa Piłsudskiego zawody sportowe młodzieży na terenach sportowych w Druskiennikach. W programie zawodów, którym przyglądało się około 1000 osób rozegrano 3 spotkania w siatkówce i 1 w koszykówce, poczem odbyły się pokazowe konkurencje lekkooatletyczne.

Dziś mecz pływacki

Polska — Belgia

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie dwudniowy mecz pływacki Polska — Belgia. Mecz odbędzie się w Warszawie. Reprezentacja Belgii przybyła do Polski w b. silnym składzie.

Łódź wzbogacona

o nowy stadion

Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu bawiła komisja magistracka na nowowytwarzanym pięknym stadionie sportowym Widz. Man. i po dokładnym zlustrowaniu stadionu odpieczętowała go. W ten sposób Łódź otrzyma nowy stadion, który już czynny będzie w najbliższych dniach. Jak się dowiadujemy w stadionie Widz. Man. odbędzie się w najbliższą niedzielę spotkanie mistrzowskie.

Ł. K. S. mistrzem

Łodzi w basenie

Dowiadujemy się, że mistrzostwo Łodzi w harenie zakończone zostanie w nadchodzącą niedzielę. Pozostało jeszcze do rozegrania kilka spotkań. Bez względu jednak na wynik tych meczów tytuł mistrza Łodzi w harenie zdobyła drużyna ŁKS-u. Mistrzostwo Łodzi w koszykówce męskiej zdobyła YMCA, zaś w koszykówce żeńskiej drużyna WKS-u.

Pływalnia Ł. K. S.

będzie uruchomiona w przyszłym roku

Jak wiadomo budowa pływalni w parku ŁKS-u została już zakończona. Jednak jak się dowiadujemy w r. b. pływalnia nie zostanie jeszcze uruchomiona, gdyż najbliższe miesiące zużyte zostaną do wyprobowania trwałości pływalni. Otwarcie pływalni nastąpi dopiero w r. 1930.

P. Z. P. będzie żądał

ukarania zawodnika jugosłowiańskiego.

Wiadomość podana przez „Express” w środowym numerze donosząca o znieważeniu polskiego sędziego przez zawodnika jugosłowiańskiego Ivo Dobrowica zrobiła wielkie wrażenie w kołach sportowych. Okazuje się, że wypadek wspomniany nie był odosobniony, gdyż pływacy jugosłowiańscy zachowywali się wogóle niesportowo... powodując liczne nieporozumienia.

Tymbardziej więc Polski Związek Pływacki powinien żądać surowego ukarania owego sprawcy zająścia a o ile interwencja, ta nie pomoże, należałoby się zwrócić do Związku Międzynarodowego.

Spotkania w koszykówkę

o mistrzostwo Polski

Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach września rozpoczyna się w całej Polsce rozgrywki międzyokręgowe w piłkę koszykową o mistrzostwo Polski.

Cała Polska podzielona została na cztery okręgi, przyczem Łódź przydzielona została do okręgu Kraków — Lublin. Zwycięzcy poszczególnych okręgów spotkają się w finale. Najwięcej szans zdobycia tytułu mistrza Polski mają drużyny: Czarna Trzypniska z Poronina Cracovia i Ł. K. S.

Decydujące walki o pozostanie w kl. A odbędą się w sobotę i niedzielę

Czy Hakoah otrzyma degradację do niższej klasy?

Jak już donosiliśmy w okręgu łódzkim spadkiem do klasy B. zagrożonych jest kilka towarzystw footballowych, a mianowicie:

PTC., Sokół, Hakoah i Burza.

Jeżeli los PTC. jest już przesądzony na niekorzyść i nic już nie może uratować tego zespołu od spadku, to następne kluby bronią się wszelkimi siłami, byle odwlec od siebie niebezpieczeństwo.

Specjalnie interesuje Łódź piłkarską sprawa, czy uda się Hakoahowi pozostać w klasie A. Należy bowiem zdać sobie sprawę, że jedyny zespół żydowski w klasie A każdego okręgu footballowego jest rzeczą wprost konieczną. Hakoah w Łodzi jest właśnie tym zespołem, który przysparza klubom dochody ze spotkań, statystyka bowiem wykazała, że najbardziej uczęszczane są spotkania w których bierze udział drużyna żydowska.

Tak samo dzieje się w innych okręgach jak np. Krakowie, Lwowie, Warszawie lub Wilnie.

Z tych to względów, pozostałe w klasie A kluby chętnieby znów widziały Hakoah w przyszłym roku w klasie A życząc z całego serca tej drużynie by wybrnęła z opresji.

W interesie łódzkiego sportu footballowego leży również, by Hakoah nie został zdegradowany o jedną klasę, w tym wypadku bowiem zainteresowanie zawodami A klasowymi bezwzględnieby zmalało, a to przecież jest przeciwnie interesom związku.

Stwierdzić jednak wypada, że Hakoah ma b. trudną przeprawę. Niebieszczają jeszcze do rozegrania cztery spotkania, z których muszą „wyciągnąć” co najmniej 5 punktów, by sobie zapewnić pozostanie w klasie A.

Wierzmy jednak, że uda się to ambitnemu zespołowi Hakoahu, który niejednokrotnie ilekroć zachodziła tego po-

trzeba udowodnić, że potrafi zdobyć na wysiłek, by ratować swe barwy klubowe.

Już w nadchodzącą sobotę czeka drużynę niebieskich nielada egzamin w spotkaniu z WKS-em.

Hakoahowi nie wolno tego spotkania żadną miarą przegrać, bowiem utrata w sobotę dwóch punktów równoznaczna jest prawie z degradacją do klasy B.

Obecna dobra forma Hakoahu, oraz ambicja jakiegoś towarzyszy całemu zespołowi zostanie jednak najprawdopodobniej nagrodzona sukcesem, który z taką niecierpliwością oczekiwany jest przez liczną rzeszę zwolenników Hakoahu.

W wypadku gdyby sobotni mecz Hakoahu zakończył się zwycięstwem dwóch punktów co jest b. możliwe w dodatku iż WKS. znajduje się ostatnio w słabej formie, przegrywając niedawno do Sokola Hakoah przystąpi do dalszych spotkań, z większą wiarą w swoje siły i o dalsze sukcesy tej drużyny będzie można

być spokojnym. Przypuszczać należy że sobotni mecz Hakoah — WKS. ściągnie tłumy publiczności które będą niezawodnie świadkiem b. emocjonującego spotkania. Drugi kandydat do spadku Sokół zgiercki również gra w nadchodzącą niedzielę. Będzie to statni mecz Sokola. Favoritem meczu jest Orkan, ale nie jest wykluczone że Sokół zdobędzie 2 punkty.

Trzeci wreszcie bezapelacyjnie zagrożony zespół Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów bez względu na wynik z ŁTSG. musi w r. b. pożegnać klasę A. posiada bowiem najmniej zdobytych punktów.

Ostatni wreszcie mecz bieżącego tygodnia odbędzie się między Turystami i ŁKS-em. Dla Turystów będzie to walka o wydotkanie się końcowego miejsca w tabeli. Liczyć się należy ze zwycięstwem Turystów, którzy mają okazję wzmocnienia swej drużyny kilkoma zawodnikami ekstra klasy.

Polonia dementuje pogłoski

jakoby wniosła nowy projekt reorganizacyjny do Ligi

Kilka dni temu ukazały się w prasie polskiej wiadomości, jakoby do Zarządu Ligi wpłynął nowy projekt reorganizacyjny systemu rozgrywek ligowych, którego autorami są: Pogoń lwowska i Polonia stołeczna.

W związku z tą notatką proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Zarządowi K. S. Polonii nic nie wiadomo o wpłynięciu projektu zmiany systemu rozgrywek ligowych, że Zarząd K. S. Polonii obecnie nie zajmuje się układaniem propozycji zmiany systemu rozgrywek ligowych,

ani też zarządowi nie jest wiadomem, by ktokolwiek taki projekt miał wysunąć. Wreszcie K. S. Polonia oświadcza, że zarząd jej klubu stoi na stanowisku bezwzględniego wykonywania i stosowania się do przepisów Ligi ustanowionych przez jej właściwe władze.

Oświadczenie powyższe niweluje wszelkie pogłoski, które od pewnego czasu krążyły w sferach piłkarskich na temat reorganizacji systemu rozgrywek ligowych.

PROTEST POGONI

niema szans powodzenia

Jak już „Express” donosił Pogoń lwowska założyła protest do Ligi w sprawie przegranej meczu z Wartą 2:3 w Poznaniu. Sprawa tego protestu jest zupełnie prosta. W razie nieprzybycia wyznaczonego przez P.K.S. sędziego, obie strony proponują po jednym kandydacie z których egzaminowany sędzia ma pierwszeństwo w prowadzeniu zawodów. Gdy obydwaj są egzaminowani lub obydwaj bez egzaminu decyduje los. Zgoda lub niezgoda klubu na sędziego pozostaje

zawsze bez wpływu, względnie ważność zawodów. Pamiętna wszak jest sprawa zawodów Warta — Hasmonia, które Hasmonia wygrała, zastrzegłszy się wprawdzie że gra tylko zawody towarzyskie. Tego rodzaju zastrzeżenia Hasmoniei nie wzięto pod uwagę i mimo protestów Warty przyznano 2 punkty Hasmoniei. Gdyby kluby miały wpływ na dobór sędziów i z tego powodu zawody ulegałyby zwłoce, gry ligowe nie ukończyłyby się w 2 latach.

Echa trójmeczów słowiańskiego

Polska — Jugosławia — Czechosłowacja

Bezpośrednio po zakończeniu trójmeczów pływackiego słowian odbyła się w Polskim Zw. Pływackim konferencja przedstawicieli Jugosławii, Czechosłowacji i Polski P. Zw. Pływ. reprezentowali pp.: Semadeni i Facher.

Na konferencji tej postanowiono m. in. prolongować na dalsze trzy lata umowę do rozgrywania mistrzostw słowiańskich w pływaniu pomiędzy Czechosłowacją, Jugosławią i Polską. Warunki trój-

meczów nie zostały zmienione.

Następne zawody odbędą się w roku przyszłym w drugiej połowie sierpnia w Lublanie. Będzie to z kolei czwarty trójmecz słowiański.

Należy przytem zaznaczyć że Lublana posiada nowowytwarzany wspaniały basen pływacki, piękniejszy od warszawskiego i zaliczający się do najładniejszych w Europie.

Kolarskie mistrzostwa

szosowe świata

Kolarskie mistrzostwa szosowe świata w Szwajcarii, rozegrane w dniu 18 b. m. dały nast. wyniki: w klasie zawodowców zwyciężył Jerzy Ronsse (Belgia) w czasie 6:48:05.4, drugi Frantz (Luksemburg) 6:48:05.6, trzeci Alfred Binda (Włochy) 6:48:05.8, czwarty Dervae (Belgia) 6:48:06, piąty Frascarelli (Włochy) 6:48:06.2, szósty Bidot (Francja), siódmy le Droge (Francja), ósmy Bulla (Austria).

W grupie amatorów zwyciężył Bertolazzi (Włochy) 7:20:36.2, drugi Bertoni (Włochy), trzeci Brossy (Francja), różnice w czasie minimalne.

Długość trasy, biegnącej na drodze z Zurychu do Rapperswil, Lucerny przez Aarau, Baden i Dietikon z powrotem do Zurychu wynosiła 200 km.

Pięciobój sportowy

o mistrzostwo Armii w Łodzi

Jak się dowiadujemy w dniach 14 i 15 września odbędzie się w Łodzi na boisku WKS-u pięciobój wojskowo-sportowy dla zwycięskich zespołów poszczególnych korpusów całej armii.

Ostatnia minuta.

Zona i teściowa pokrajały nożami męża i zięcia

Kartuzy, 23 sierpnia.

Pod Kartuzami mieszka 29-letni rolnik Bajkowski, który oddawna był solą w oku swoje teściowej i żony.

Dla rozwodrzonych niewiast Bajkowski stanowił silną przeszkodę w hulankach i flirtach. Wobec tego postanowiły się go pozbyć i plan swój dzisiaj wykonały.

Uzbrojwszy się w noże kuchenne, na padły nad ranem Bajkowskiego w czasie snu i zaczęły go dźgać nożami.

Rozpaczliwe krzyki zarznanego Bajkowskiego obudziły sąsiadów, którzy nieszczęśliwego wyrwały z rąk rozbestwionych kobiet.

W stanie beznadziejnym odwieziono ofiarę teściowej i żony do szpitala, gdzie stwierdzono, że Bajkowskiemu zadano 28 ran.

Bajkowską wraz z matką osadzono w więzieniu

Życiem przypłacił obronę dzieci

Bydgoszcz, 23 sierpnia.

Samochód przejeżdżający przez miasteczko Piotrowo (pow. obornicki) spłoszył konia, który począł pędzić wprost na bawiącą się grupę dzieci.

Chcąc uchronić dzieci przed zagrożeniem im niebezpieczeństwem, 46-letni strażnik nocny Emil Jahns zaszedł drogę galopującemu koniowi i chwycił go za uzdę, usiłował go zatrzymać.

Koń zatrzymał się wprawdzie, ale stanął dęba i uderzeniem kopyta zabił Jahnsa na miejscu.

Tragiczny finał bójki z cyganami

Z Białegostoku donoszą:

W pobliżu wsi Nowosiółki, gminy Sołki (pow. wysoko-mazowiecki) rozbili namioty taboru cygański, liczący 12 cyganów dorosłych wraz z rodzinami, którzy niebawem usiłowali skraść większą ilość paszy dla swych koni.

Spostrzegli to gospodarze wsi Kruszewo i wystąpili w obronie swojej własności. Podczas wynikłej stąd bójki, odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała trzej wjeżdżający, z których jeden Roszkowski wkrótce zmarł, drugi zaś Ljśnicki, w stanie groźnym został przewiezony do szpitala miejskiego w Białymstoku.

Policja aresztowała 7 cyganów, 5-ciu zaś zbiegło w kierunku wsi Poświętne i dotychczas nie zostały schwytani.

Dowódca „Zeppelina“ nie może sobie kupić ubrania w Tokio

Berlin, 23 sierpnia.

Pisma niemieckie podają zabawny szczegół z pobytu dr. Eckenera, dowódcy „Grafu Zeppelina“ w Tokio. Eckener chciał z powodu wielkich upałów nabyć białe ubranie. Okazało się jednak, że w całym Tokio nie było ubrania, odpowiadającego jego tuszy.

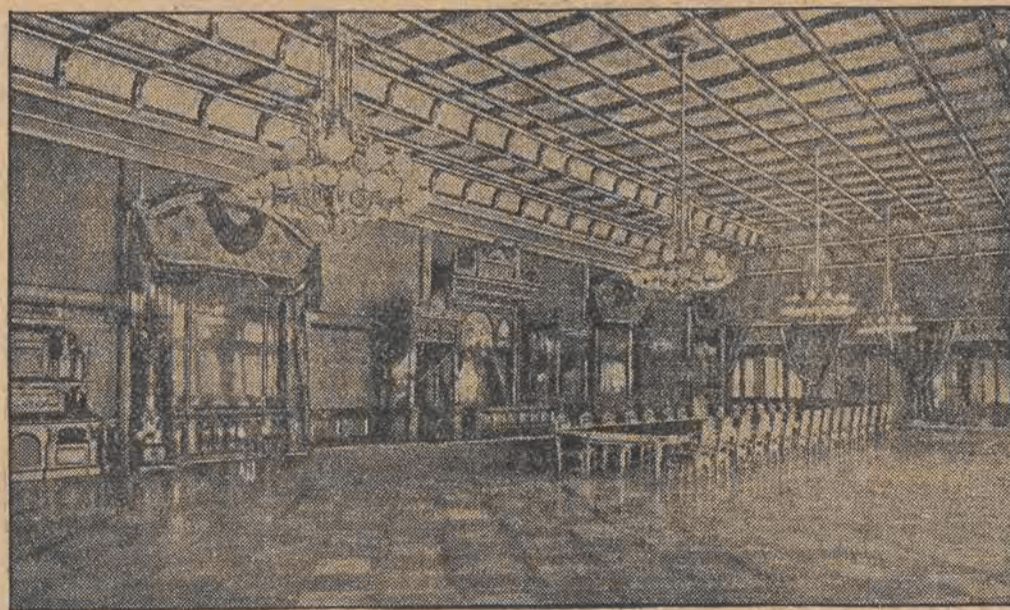
Na dalszą drogę przez Ocean Spokojny, która prawdopodobnie będzie podjęta jutro rano, zabiera „Graf Zeppelin“ gołębie pocztowe, które mają z drogi przylecieć z wiadomościami dla dzienników japońskich.

Najbogatszy kraj świata



Najbogatszym krajem świata jest bezsprzecznie Kalifornia, posiadająca największe kopalnie złota. Jest krajem rażących przeciwieństw, łącząc w sobie starodawną kulturę z nowoczesną techniką. Na ilustracji naszej widzimy kilka ciekawych obrazków z tego Eldorado, w którym mieści się też miasto filmowe Los Angeles i góry Sacramento, ostatni potomek rzedu czerwonoskórych, pożar olbrzymich kopalni, niebotyczne drapacze chmur i szczyty Diabła Range, będące najbardziej niedostępnymi pasmami gór w Ameryce.

Trzęsienie ziemi w Japonii



Japonii znów grozi trzęsienie ziemi — jak doniosły pisma, słychać tam było w wielu miejscowościach huk podziemny, zwiastujące groźną katastrofę. Huki te słychać było również w pobliżu Tokio, to też istnieje obawa, że stolica będzie nawiedzona przez trzęsienie ziemi, które może spowodować całkowite jej zniszczenie. Przedsięwzięto środki ochronne celem zabezpieczenia w pierwszym rzędzie pałacu cesarskiego. Na rycinie naszej widzimy piękne wejście i salę przyjęć w pałacu mikada.

Śmiertelny wypadek amerykańskiej lotniczki



25-letnia lotniczka amerykańska miss Marvel Crosson, która niedawno ustanowiła rekord wysokości dla pań, wznośząc się na 9229 metrów, podczas amerykańskich „Derby“ powietrznych dla pań uległa katastrofie i spadła, zabijając się na miejscu.

Literatura rosyjska zakazana we Włoszech

Paryż, 23 sierpnia.

Rosyjskie pismo emigracyjne „Poslednija Nowosti“ podaje, iż wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie włoskim Bianci wydał okólnik, w którym zabronił rozpowszechniania dzieł pisarzy rosyjskich: Tolstoja, Dostojewskiego, Turgieniewa, Gogola i Gorkija

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon administracji 22-14. — — — — — Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.